

**dr Czesław Witkowski**

nauczyciel historii w LXXXV Liceum Ogólnokształcącym w Warszawie, Polska  
history teacher at the LXXXV High School in Warsaw, Poland

## **„Waszyngton Polski”. Generał Stanisław Mokronowski – komendant warszawskiego garnizonu w czasie Powstania Kościuszkowskiego 1794 roku**

**“The Polish Washington”. General Stanisław Mokronowski – commander of the Warsaw garrison during the Kościuszko Uprising in 1794**

**Streszczenie:** Generał Stanisław Mokronowski należy do grona kluczowych postaci Insurekcji Warszawskiej, do której doszło w czasie Powstania Kościuszkowskiego. W omawianym okresie ten mało znany w polskiej tradycji oficer był komendantem stołecznego garnizonu. Na to stanowisko rekomendował go lider „polskich jakobinów” Hugo Kołłątaj. Nazywając go „Waszyngtonem Polski”, wyraził przekonanie, że wysokie kwalifikacje wojskowe generała mogą przechylić szalę zwycięstwa w konflikcie na stronę Rzeczypospolitej. Pełniąc funkcję komendanta garnizonu, gen. Mokronowski okazał się sprawnym organizatorem i bezwzględny stróżem dyscypliny oraz porządku w mieście garnizonowym zagrożonym rosyjską interwencją. Do jego zadań należały między innymi: obrona Warszawy i Mazowsza, fortyfikowanie stolicy, szkolenie rekruta, nadzorowanie służb garnizonowych, zapewnienie uzbrojenia, amunicji i aprowizacji, utrzymanie szpitali. Zasługi gen. Mokronowskiego przyczyniły się – po wielu latach – do uznania go za patrona warszawskiego garnizonu.

**Słowa kluczowe:** Mazowsze, Warszawa, garnizon, Wojsko Polskie, Powstanie Kościuszkowskie, Tadeusz Kościuszko, Insurekcja Warszawska

**Abstract:** General Stanisław Mokronowski is one of the key figures of the Warsaw Uprising, which took place during the Kościuszko Uprising. In the discussed period, this little-known in the Polish tradition officer served as the commander of the Capital City Garrison. He was recommended for this position by Hugo Kołłątaj, the leader of the Polish Jacobins. By calling him “the Polish Washington” he made it clear that his high military qualifications can tip the conflict scales in favor of The Republic of Poland. As the garrison commander, gen. Mokronowski became known as an efficient organizer and a relentless guardian of discipline and order in the city threatened by Russian military intervention. His tasks included, among others, defense of Warsaw and Mazovia, fortifying the capital city, recruit training, supervising upon garrison’s duty services, providing weapons and ammunition, providing provisioning, maintenance of hospitals. Merits of gen. Mokronowski contributed – after many years – to recognize him as the patron of the Warsaw garrison.

**Keywords:** Mazovia, Warsaw, garrison, Polish Army, the Kościuszko Uprising, Tadeusz Kościuszko, the Warsaw Uprising 1794

digital born  
**CBW**  
cbw.wp.mil.pl

W opinii znamienitego polskiego historyka Szymona Askenazego dotyczącej upadku państwowości polskiej uchwaloną w 1791 roku *Konstytucję 3 maja* uznać należy za „testament starej Polski”. Ten sam badacz polskich dziejów Powstanie Kościuszkowskie określił mianem ewangelii narodu polskiego w XIX wieku. Posługując się dalej tą metaforą, Insurrekcję Warszawską można uznać za jedną z jej ważniejszych ksiąg, w której zostało zapisane, jak Warszawa zaczęła pełnić istotną rolę w walce o niepodległość państwa polskiego. Kolejne powstania – listopadowe i styczniowe – tylko dopisały następne rozdziały. Niezwykle istotne zadanie w tych wydarzeniach realizowali oficerowie pełniący wówczas funkcję komendanta warszawskiego garnizonu. Należał do nich także gen. Stanisław Mokronowski, który z pewnością mógłby się podpisać pod dewizą Tadeusza Kościuszki: *Pierwszy krok do zrzucenia niewoli jest odważyć się – pierwszy krok do zwycięstwa, poznać się na własnej sile*<sup>1</sup>.

W rozważaniach dotyczących dziejów oręża polskiego bardzo często przywołuje się bohaterskie czyny oficerów liniowych, żołnierzy konspiracji czy też duchownych stojących u boku żołnierzy w czasie walk. Jednakże niejednokrotnie zapomina się o tych z szeroko pojętego zaplecza – administratorach, kwatermistrzach, lekarzach i inżynierach wojskowych, komendantach garnizonów... Przywrócenie im należnego miejsca w historii, nie tylko zresztą wojskowości, jest jednym z zadań historyków. Zaprezentowany szkic do biografii gen. S. Mokronowskiego stanowi próbę wydobywania z cienia tych ostatnich. Obejmując funkcję komendanta miasta i siły zbrojnej Księstwa Mazowieckiego, w naturalny sposób został on zobligowany do współpracy z dyktatorem powstania Tadeuszem Kościuszką, do którego – z różnych względów – miał negatywny stosunek. Mimo to współpraca tych dwóch oficerów w obliczu zagrożenia Ojczyzny przebiegała dość harmonijnie<sup>2</sup>.

Rządy targowiczian po 1792 roku, gorliwie wykonujących polecenia Rosji, doprowadziły do zaprzepaszczenia dorobku Sejmu Wielkiego i jego najważniejszego osiągnięcia w postaci *Konstytucji 3 maja*. Nadzieje na aktywną rolę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego należało porzucić. Rosjanie nie godzili się na żadne kompromisy. Władca praktycznie stracił wpływ na istotne wydarzenia polityczne w kraju. Za nieposłuszeństwo wobec carycy Katarzyny zapłacił najwyższą polityczną cenę. Polska w dobie Targowicy musiała znosić bezwzględna rosyjską okupację, niegodziwe rządy i brutalną przemoc. Nic jeszcze w tym czasie nie wskazywało, że dojdzie do wybuchu powstania. Jednak już w maju 1793 roku w stolicy związany został spisek, między innymi przez oficerów warszawskiego garnizonu. W gronie konspiratorów znaleźli się cywile, na przykład Ignacy Potocki, Franciszek Barss, Hugo Kołłątaj. Za sprawy organizacyjno-wojskowe odpowiedzialny był płk Ignacy Działyński, dowodzący

<sup>1</sup> Cyt. za: S. Kieniewicz, A. Zahorski, W. Zajewski, *Trzy powstania narodowe: kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe*, red. W. Zajewski, Warszawa 1997, s. 5-6.

<sup>2</sup> Bohaterom „drugiego planu” w polskiej armii poświęcono ostatnio interesujące prace, a wśród nich m.in. A. J. Cieślakowa, *O człowieku, który się nie zgadzał. Biografia pułkownika Januarego Grzędzińskiego 1891-1975*, Warszawa 2009, *passim*.

10 Regimentem Pieszym Wojsk Koronnych. Spiskowcy nawiązali kontakt z przebywającym na emigracji T. Kościuszką. Po przeprowadzeniu wnikliwych konsultacji i analiz nie zdecydowano się jednak na zbrojne wystąpienie w 1793 roku – ze względu na niekorzystną sytuację międzynarodową. Zaplanowano je na następny rok. Czujności Rosjan nie uszły powstańcze przygotowania, co doprowadziło do licznych aresztowań w gronie spiskowców<sup>3</sup>.

Nominację gen. Osipa Ottona Igelströma na stanowisko naczelnego dowódcy wojsk rosyjskich w Rzeczypospolitej część historyków uznała za świadomą prowokację ze strony Rosji. Jego zachowania i posunięcia miały zachęcić Polaków do buntu. Podjęta przez Radę Nieustającą decyzja o przeprowadzeniu redukcji wojsk polskich (o 64 procent stanu osobowego) i związany z nią przymusowy werbunek zredukowanych żołnierzy do armii rosyjskiej i pruskiej – stały się bezpośrednią przyczyną wybuchu Powstania Kościuszkowskiego. Złożenie przez T. Kościuszkę przysięgi na krakowskim rynku 24 marca 1794 roku zapoczątkowało szereg działań o charakterze militarnym, mających na celu odniesienie zwycięstwa nad armią carską dzięki wykorzystaniu doświadczeń Naczelnika z wojny o niepodległość kolonii amerykańskich, między innymi wskutek posłużenia się oddziałami chłopskimi. Bezspornie najważniejszym celem strategicznym T. Kościuszki było wyzwolenie Warszawy, gdyż zdawał on sobie sprawę z jej kluczowego znaczenia dla losów powstania. W samej stolicy 17 kwietnia 1794 roku doszło do narodowego zrywu, określanego mianem Insurekcji Warszawskiej. Wiadomość o niej zaskoczyła nawet Naczelnika powstania. W szczególności obawiał się on utworzonej Rady Zastępczej Tymczasowej (RZT), która jego zdaniem mogła zagrozić jedności politycznej powstania. Zwycięstwo wojsk polskich nad rosyjskimi dawało jednak nadzieję na dalsze sukcesy Polaków. Także dzięki aktywnemu udziałowi w walkach mieszkańców stolicy, w liczbie blisko 10 tysięcy<sup>4</sup>.

Na przełomie XVIII i XIX wieku za garnizon powszechnie zaczęto uważać oddział lub kilka oddziałów (załoga) wojska przebywającego na stałe w określonym mieście, twierdzy lub forcie. Mianem tym określano też miasto (twierdzę), na obszarze którego stacjonowało wojsko<sup>5</sup>. Liczebność załogi warszawskiego garnizonu w dobie Insurekcji Kościuszkowskiej ulegała dynamicznym modyfikacjom. W zależności od sytuacji militarnej powstania liczba pułków i żołnierzy z oczywistych względów się zmieniała. Decyzję o rozlokowaniu konkretnych oddziałów w garnizonie podjął osobiście T. Kościuszko. Zalecił rozmieszczenie wojsk polskich w trzech niezależnych obozach znajdujących się na zewnątrz okopów (w odległości od 30 do 50 kilometrów od Warszawy). Naczelnik powstania szczególnie zwracał uwagę na zabezpieczenie linii Narwi, odcinka Nowy Dwór – Ostrołęka oraz rejonu Sochaczewa. Patrolowaniem przedpola Warszawy, poprzez obsadzenie rogatek miasta, miały się zająć pozostałe oddziały<sup>6</sup>. Warto tu zacytować

<sup>3</sup> S. Herbst, *Z dziejów wojskowych powstania kościuszkowskiego 1794*, Warszawa 1983, s. 31.

<sup>4</sup> W. Tokarz, *Insurekcja warszawska (17-18 kwietnia 1794 r.)*, Warszawa 1950, *passim*.

<sup>5</sup> Zob. *Encyklopedia powszechna*, wyd. S. Orgelbrand, t. 9, Warszawa 1862, s. 638-639.

<sup>6</sup> S. Herbst, *Obrona Warszawy 12.VII – 6. IX 1794*, [w:] *Z bohaterskiej przeszłości Warszawy 1794-1864*, Warszawa 1961, s. 21-23.

opinię z późniejszego okresu mówiącą o problemach obronnych miasta: *Na całym świecie nie ma pewnie wielkiego miasta, którego by obrona bezpośrednia tyłu uległa trudnościom co Warszawa. Położona na niezmiernych równinach, nie mających wcale owych przeszkód terenu, za pomocą których uczynić można pewną część obwodu za nieprzystępną, a połączyć środki obrony na punkty odkryte, Warszawa zajmuje na lewym brzegu Wisły półkole, którego średnica ponad Wisłę ma aż 3700 sążniów długości*<sup>7</sup>.

Jeszcze przed wybuchem insurekcji na terenie Warszawy funkcjonowały dwa garnizony: rosyjski i polski. Tuż przed wybuchem „jutrzni warszawskiej” Rosjanie rozmieścili w Warszawie i jej okolicach: 9,5 batalionu piechoty, 12 szwadronów jazdy, 6 sekcji kozaków, 20 dział pozycyjnych i 19 dział regimentowych. Po zsumowaniu dawało to ponad 8 tysięcy bagnatów i szabel. Dodatkowo Rosjanie otoczyli miasto dwoma kordonami: wewnętrznym (obejmującym wał miejski) i zewnętrznym (sięgającym aż do Zakroczymia i Karczewa)<sup>8</sup>. Polska załoga garnizonu składała się z 3,5 tysiąca żołnierzy (bez Milicji Muncypalnej). Stanowiły ją między innymi następujące oddziały: Szwadron Konnej Gwardii Przybocznej, Oddział Artylerii Koronnej, Pułk Ułanów Królewskich, Gwardia Konna Koronna, Batalion Skarbu Koronnego, Korpus Inżynierów Koronnych. Dysponowała ona następującym arsenałem uzbrojenia: 163 armaty, ponad 13 tysięcy karabinów, 500 pistoletów, 700 pałaszy oraz 315 tysięcy funtów prochu, ponad 182 tysięcy funtów ołowiu i 671 tysięcy naboji do karabinów piechoty. Już w drugim dniu warszawskiej insurekcji praktycznie cała broń zgromadzona w Arsenale trafiła w ręce zbuntowanych mieszczan<sup>9</sup>.

Rozpoczęcie powstania przez T. Kościuszkę najpierw spotkało się z biernością Warszawy. Fakt ten bardzo poważnie go zaniepokoił. Dopiero przeprowadzone przez Rosjan aresztowania przyśpieszyły działania konspiratorów. Warto zaznaczyć, że jeszcze przed rozpoczęciem insurekcji mieli oni przygotowany plan ewentualnych walk z Polakami w Warszawie. Decyzję o wybuchu powstania w stolicy przyspieszyła informacja o zamiarze zajęcia miasta przez Rosjan. Pierwsze oddziały polskiego garnizonu wczesnym rankiem 17 kwietnia 1794 roku rozpoczęły przygotowania do walki (jako pierwsza szykowała się w żoliborskich koszarach Gwardia Piesza Koronna). Kilka godzin wcześniej przedpowstańczy komendant garnizonu gen. Jan August Cichocki, objeżdżając miasto, nie zauważył jakichkolwiek oznak poruszenia. W jednym ze swoich początkowych raportów jego następcą gen. S. Mokronowski, tuż po objęciu 17 kwietnia funkcji komendanta miasta, zarysował Naczelnikowi powstania wręcz encyklopedyczny skrót wydarzeń: *W dniu 17 kwietnia wybuchło w Warszawie powstanie. Garnizon rosyjski liczył tu około 8000 wojska, podczas gdy wojska polskiego było w stolicy tylko trzy i pół tysiąca. Walkę rozpoczęto przed świtem, uderzając na oddziały carskie, rozproszone po mieście oraz na siedzibę ambasady rosyjskiej przy ulicy Miodowej. W ciągu dwóch dni toczyły się walki. Wojsko regularne wspierane*

<sup>7</sup> I. Prądyński, *Pamiętniki*, Kraków 1909, t. 3, s. 415.

<sup>8</sup> S. Herbst, *Z dziejów wojskowych powstania...*, op. cit., 31.

<sup>9</sup> B. Szyndler, *Powstanie kościuszkowskie 1794*, Warszawa 1994, s. 87-89.

przez lud, któremu m.in. przewodził szewc Jan Kiliński, oczyściło Warszawę z oddziałów nieprzyjacielskich. Gen. Igelström z niedobitkami garnizonu rosyjskiego wycofał się z Warszawy. O tym, tak ważnym wydarzeniu oraz o przywróceniu stanowiska prezydenta Warszawy Ignacemu Zakrzewskiemu donosił Najwyższemu Naczelnikowi Siły Zbrojnej Narodowej w powinnym raporcie nowo „obranym z woli ludu i wojska” dowódca siły zbrojnej w Warszawie Stanisław Mokronowski<sup>10</sup>.

Dyktatorowi powstania w tym czasie szczególnie doskwierał brak odpowiednio zorganizowanego sztabu i doświadczonych wyższych dowódców. Wielu dawnych generałów, którzy zgłosili swój akces do konfederacji targowickiej, zostało z oczywistych względów usuniętych z armii. Tym samym pojawił się poważny problem – brak odpowiednich kadr. Wśród generalicji Powstania Kościuszkowskiego przeważali raczej oficerowie nowo mianowani, nieposiadający zbyt dużego stażu. W gronie szesnastu generałów-lejtnantów i trzydziestu generałów-majorów niewielu miało należyte umiejętności i doświadczenie w dowodzeniu dużymi związkami taktycznymi. Wręcz na palcach jednej ręki można było policzyć oficerów, którzy mieli za sobą praktykę wojenną. Byli wśród nich między innymi: gen. Tadeusz Kościuszko, gen. Józef Wielhorski, gen. Józef Zajączek, gen. Tomasz Wawrzecki<sup>11</sup>. W wyniku reform dokonanych przez Departament Wojskowy Rady Nieustającej po 1772 roku w miejsce regimentarzy wprowadzono generałów. Ich kandydatury wysuwane były przez hetmanów. Dodatkowo rozpoczęto proces ograniczenia kupczenia wojskowymi rangami. Zmiany objęły również warszawski ośrodek, nad którym zwierzchnictwo wojskowe sprawować miał hetman wielki. Przyznano mu także władzę w zakresie utrzymania karności w trzytysięcznym garnizonie. Jednakże nie mógł dokonywać w nim poważnych zmian bez uprzedniej zgody Rady Nieustającej<sup>12</sup>.

W czasie Powstania Kościuszkowskiego ważna rola przypadła oficerom, którzy nie uczestniczyli bezpośrednio w walkach lub ich zaangażowanie z różnych powodów było ograniczone. Do tego grona należał gen. Stanisław Mokronowski herbu Bogoria. Powierzono mu wówczas funkcję komendanta warszawskiego garnizonu. Urodził się 10 listopada 1761 roku w Bogucinie na ziemi płockiej, w majątku Ludwika Mokronowskiego i Józefy z Czosnowskich (podczaszanki warszawskiej). Po wczesnej śmierci ojca wychowaniem Stanisława zajął się stryj Andrzej Mokronowski oraz jego sekretnie poślubiona żona Izabela Branicka, siostra króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Duże zaangażowanie stryjostwa w wychowanie późniejszego generała dało asumpt do plotek głoszących, że jest on ich synem<sup>13</sup>. Gdy ukończył wstępną edukację w kolegium jezuitów, rodzice zdecydowali się posłać młodego szlachcica do Korpusu Kadetów, gdzie Mokronowski kształcił się do 1777 roku.

<sup>10</sup> AGAD, AKP, ks. 270, k. 160.

<sup>11</sup> Zob. P. Stawicki, *Generałowie polscy. Zarys portretu zbiorowego 1776-1945*, Warszawa 2010, s. 12-14.

<sup>12</sup> K. Bucholc-Srogosz, *Departament Wojskowy Rady Nieustającej w latach 1775-1789 i 1793-1794*, Poznań 2007, s. 48.

<sup>13</sup> *Polski słownik biograficzny (PSB), Mokronowski (Mokronoski) Stanisław*, oprac. A. Zahorski, Wrocław [i inne] 1976, t. 21, s. 595.

Następnie wysłano go na studia do prestiżowej École Militaire w Paryżu, aby pogłębiał wojskową wiedzę i umiejętności<sup>14</sup>.

Z Paryża wrócił w 1780 roku i rozpoczął służbę wojskową w Rzeczypospolitej. Jako chorąży i porucznik służył w Gwardii Konnej Koronnej (1780-1782). W tym czasie król mianował go szambelanem. Jednakże po blisko dwóch latach wstąpił do armii francuskiej, co stało się za sprawą księcia Karola de Nassau-Siegen, który w ten sposób chciał odwdziżyć się Mokronowskiemu za oddane mu przysługi. Służył tam przez dwa lata w randze kapitana (do 1784 roku) we francuskim pułku kawalerii Royal Allemand, a po zakończeniu swojej służby towarzyszył księciu de Nassau-Siegen w jego podróży do Konstantynopola. Powrót do kraju w 1788 roku otworzył nowy etap w karierze przyszłego generała. Na początku został mianowany wicebrygadierem Kawalerii Narodowej. Równoległe rozpoczął karierę polityczną: z inicjatywy prymasa Michała Poniatowskiego został wybrany na posła ziemi wyszogrodzkiej na Sejm Czteroletni (1788-1792). Związał się wówczas ze stronnictwem królewskim (w tym okresie zaprzyjaźnił się z księciem Józefem Poniatowskim), dzięki któremu znalazł się w wąskim gronie mających dostęp do osoby króla i możliwość częściowego wpływania na jego decyzje. W czasie trwania wojny w obronie *Konstytucji 3 maja* 1791 roku dał się poznać jako sprawny dowódca. Mężnie stawiał czoła wojskom wroga między innymi w bitwie pod Zieleńcami. Po jej zakończeniu uzyskał awans na generała-lejtnanta (brygadiera). Sława bitewna jego brygady miała wpływ na odznaczenie go 25 czerwca 1792 roku Krzyżem *Virtuti Militari*. Po przystąpieniu polskiego króla do Targowicy – chociaż go usilnie odwoził od tej decyzji – podał się 30 lipca 1792 roku do dymisji (monarcha mimo to nieskutecznie próbował go pozyskać awansem na generała-majora)<sup>15</sup>.

W okresie poprzedzającym wybuch Powstania Kościuszkowskiego gen. Stanisław Mokronowski przebywał w Warszawie, co wydawało się podejrzane kolejnym rosyjskim ambasadorom, którzy mylnie dostrzegli w nim radykała zdolnego do rewolucyjnych działań. W tym samym czasie doszło też do zmiany w życiu osobistym Mokronowskiego, gdyż w styczniu 1793 roku poślubił Mariannę Sanguszkównę (córkę wojewody wołyńskiego Hieronima Sanguszki). Na początku 1794 roku król pod naciskiem gen. O. Igelströma nakazał oficerom biorącym udział w wojnie polsko-rosyjskiej oddać Krzyże *Virtuti Militari*. Urażony tym gen. Mokronowski postanowił niezwłocznie oddać zarówno własne odznaczenie, jak i swoich towarzyszy: gen. Józefa Wielhorskiego i księcia Józefa Poniatowskiego. Ponadto na znak protestu złożył Order Św. Stanisława<sup>16</sup>. Wybuch powstania w 1794 roku przyniósł gen. Stanisławowi Mokronowskiemu nowe zadania. Gdy tylko się dowiedział o rozpoczęciu 17 kwietnia 1794 roku Insurekcji Warszawskiej, od razu udał się do króla, by go o tym poinformować. Doradzał mu wówczas, aby nie uciekał z miasta i przyłączył się do powstania. Sam początkowo trzymał się z boku głównych wydarzeń, gdyż obawiał

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> M. Machynia, C. Szrednicki, *Wojsko koronne. Sztaby i kawaleria*, Kraków 2002, s. 33.

<sup>16</sup> PSB, t. 21, op. cit., s. 595-596.

się, że insurekcja przejdzie w rewolucję. W tym gorącym czasie często pełnił rolę wysłannika królewskiego do rozmów z Rosjanami oraz pruskim parlamentariuszem. Wszedł w skład powstańczego rządu, czyli Rady Zastępczej Tymczasowej, której podporządkowany był Komisarjat Wojenny, składający się z czterech departamentów: broni i lazaretów, umundurowania, żywności i furazu oraz koni i taborów. Wobec odcięcia Kościuszki od Warszawy pozycja Stanisława Mokronowskiego wyraźnie wzrosła. Krytyczny stosunek generała do osoby Naczelnika (negatywnie oceniał go za sposób, w jaki rozegrał 25 maja 1792 roku bitwę pod Dubienką) mógł być wykorzystany przez przeciwników insurekcji. Mokronowski bowiem w pewnym momencie zaproponował nawet oddanie dyktatora powstania pod sąd wojenny. Tak nieprzejednana postawa gen. Mokronowskiego na szczęście nie przeszkodziła mu w późniejszej współpracy z Kościuszką<sup>17</sup>.

17 kwietnia lud Warszawy obwołał go komendantem miasta Warszawy i Siły Zbrojonej Księstwa Mazowieckiego. Trzeba przyznać, że warszawscy jakobini nie mieli odpowiedniego kandydata na to stanowisko. Sytuację tę wykorzystał król Stanisław August Poniatowski, który postawił na związanego z Zamkiem gen. Mokronowskiego, choć wcześniej zaproponował gen. Jana Augusta Cichockiego, lecz jego zbojkotowała insurekcyjna lewica. Radykałowie nie mogli się pogodzić również z kolejną kandydaturą. Mimo to sprzyjający jakobinom Hugo Kołłątaj określił gen. Mokronowskiego mianem Waszyngtona Polski i podkreślał jego walory dowódcze, stawiając je wyżej niż umiejętności wojskowe T. Kościuszki. Akcentował ponadto, że gen. Mokronowski nie przystąpił do obozu targowiczian, co ostatecznie przesądziło o jego wyborze. W swoich ocenach jakby nie zauważał, że komplementowany przez niego generał od dawna związany był z dworem królewskim. A swoimi dość opieszalymi działaniami niewątpliwie ułatwił oddziałom gen. Igelströma wycofywanie się z Warszawy. Zapewne taka taktyka generała wynikała z niechęci króla do całkowitego zerwania stosunków z Rosją w zaistniałej sytuacji polityczno-militarnej. Jednakże warto nadmienić, niejako w obronie Mokronowskiego, że wycofujący się Rosjanie zaciekle się bronili, przysparzając znacznych strat załodze garnizonu (zginęło około 700 żołnierzy, a 400 zostało rannych)<sup>18</sup>.

Już 19 kwietnia 1794 roku gen. Stanisław Mokronowski podpisał swój akces do Powstania Kościuszkowskiego – tuż po prezydencie Warszawy Ignacym Wyssogocie Zakrzewskim – i faktycznie objął komendaturę miasta. Dzień po wyparciu wojsk rosyjskich ze stolicy na ratuszu doszło do uroczystego ogłoszenia akcesu Warszawy do „powstania krakowskiego”. Pod tekstem *złożyło podpisy 2148 obywateli, szlachty i popularnych mieszczan*. Sygnatariusze akcesu do powstania przyrzekali władzom powstańczym pełne posłuszeństwo *dopóki zamiar chwalebny Powstania Narodowego osiągnięty nie będzie*<sup>19</sup>. Naczelnik powstania zatwierdził gen. Mokronowskiego

<sup>17</sup> J. R. Krzyżewski, *Garnizon m.st. Warszawy i jego komendanci*, Warszawa 2011, s. 302-303.

<sup>18</sup> M. Francić, *Insurekcja kościuszkowska*, Kraków 1988, s. 62.

<sup>19</sup> Cyt. za: *Wolność, całość i niepodległość (1794). Powstanie kościuszkowskie w dokumencie archiwalnym*, oprac. B. Sobolowa, Warszawa 1985, s. 19-20.

z pewnym ociąganiem, dopiero po kilku dniach, tj. 25 kwietnia, i jednocześnie awansował go do stopnia generała-lejtnanta. Wraz z objęciem nowej funkcji gen. Mokronowski przystąpił do energicznych działań na terenie Warszawy. Pod bezpośrednimi rozkazami generała pozostawało tzw. pogotowie wojskowe garnizonu – jego wyćwiczenie i „obrót militarny”. Komendant miasta nie tylko dowodził wszystkimi korpusami przebywającymi na obszarze garnizonu i w jego okolicach, lecz także samodzielnie zajmował się organizacją siły zbrojnej oraz uzupełnianiem dawnych i nowych korpusów o rekruta. Na początku dowodzenia garnizonem doszło do próby ograniczenia swobody jego działań przez Radę Wojenną, zdominowaną przez oficerów o radykalnych poglądach społeczno-politycznych. Udało mu się jednak szybko spacyfikować te poczynania poprzez włączenie wspomnianej Rady Wojennej w strukturę Wydziału Wojskowego RZT<sup>20</sup>.

Głównym zadaniem gen. S. Mokronowskiego była obrona Warszawy i obszaru Księstwa Mazowieckiego siłami zgromadzonymi w rejonie warszawskim. 19 kwietnia 1794 roku powołał on do życia Radę Wojenną, w skład której wchodził przedstawiciele jednostek garnizonu warszawskiego. Jednakże dość szybko zdecydował się ją zlikwidować, gdyż jako rojaliście przeszkadzał mu polityczny radykalizm jej członków. Generalna kwatera komendanta miasta znajdowała się w pałacu Izabeli Branickiej (przejęciowo także w Pałacu Rzeczypospolitej), oficerów pełniących służbę garnizonową ulokowano zaś w gmachu Arsenалу, z myślą o utrzymaniu tam dyscypliny i porządku. Całodobową służbę pełnili głównie oficer dyżurny, tzw. pułkownik dzienny, jego zastępca w stopniu podpułkownika oraz dwóch dyżurnych majorów (jeden zawsze pochodził z kawalerii, a drugi z piechoty). Komendant S. Mokronowski ustalił zmiany wart na godzinę 10.30, a wydawanie hasel nowej służbie na 11.00. Poszczególne korpusy stacjonujące w Warszawie wystawiały poszczególne warty. Jednym z posterunków wystawionych w stolicy była warta przy Zamku Królewskim, traktowana jako honorowa<sup>21</sup>.

Generałowi Stanisławowi Mokronowskiemu jako komendantowi miasta Warszawy i siły zbrojnej Księstwa Warszawskiego podlegał cały warszawski garnizon. Nowo mianowany komendant od początku sprawowania swojej funkcji czynił duże starania w kierunku sprawnej organizacji służb i systematycznego szkolenia rekruta – ślady tych działań znalazły się w wydawanych przez niego rozkazach. W jednym z nich, tj. z 22 kwietnia, zażądał składania regularnych raportów od wszystkich podległych oddziałów wojskowych. Trzeba przyznać, że nie wszystkie należycie wywiązywały się z nałożonego obowiązku. Ponadto domagał się większej dyscypliny od żołnierzy z poszczególnych korpusów, regularnie włóczących się po ulicach Warszawy. Duży nacisk komendant miasta położył na wystawianie odpowiedniej liczby posterunków (wart), szczególnie przy gmachach będących siedzibą zagranicznych poselstw. Umiejscawiano je także przy więzieniach i aresztach oraz przy siedzibie

<sup>20</sup> A. Zahorski, *Warszawa w powstaniu kościuszkowskim*, Warszawa 1985, s. 117.

<sup>21</sup> J. R. Krzyżewski, *Garnizon m.st. Warszawy...*, op. cit., s. 64.

władz powstańczych. Warto nadmienić, że kompetencje komendanta miasta nie były w owym czasie ujęte w stosownych aktach prawnych czy regulaminach. Zakres jego zadań był więc na bieżąco regulowany przez rozkazy Naczelnika powstania<sup>22</sup>.

Jednym z najważniejszych zadań komendanta, wynikającym niewątpliwie z potrzeby chwili, było odpowiednie ufortyfikowanie miasta. Warszawa, jako miasto otwarte, z punktu widzenia sztuki wojennej stanowiła łatwy łup dla agresora. Zabezpieczał ją jedynie okop przygotowany w 1770 roku, który niestety był w fatalnym stanie technicznym. Komendant miasta przychylił się do koncepcji płk. Karola Sierakowskiego, pełniącego wówczas funkcję komendanta korpusu inżynierów, polegającej na gruntownej naprawie istniejących okopów i usypaniu co 300 metrów bastionów (niezbędnych do obrony bocznej). Ponadto zamierzano przed wspomnianymi okopami wykopać „wilcze doły” w celu wzmocnienia obrony. Kolejność fortyfikowania miasta przedstawiała się następująco: najpierw wzniesione miały być nowe bastiony (wzmocnione piechotą i artylerią), dalej zamierzano umocnić bastionowe kurtyny (obsadzone przez milicję miejską) i na końcu planowano wewnątrz oszańcować południową część okopów. Wspomnianych robót nie zdołano niestety ukończyć przed zbliżającą się ofensywą wojsk rosyjskich<sup>23</sup>.

Dużym problemem w Warszawie była nasilająca się niesubordynacja w szeregach wojska. Komendanta szczególnie raził upadek dawnej dyscypliny, w tym także zmniejszenie się subordynacji i respektu żołnierzy względem oficerów. Nie rozumiał „ducha obywatelskiego” armii ani nadmiernego mieszania polityki do wojska. Irytowało go opieszale wykonywanie rozkazów. Zdawał sobie sprawę z niewywiązywania się poszczególnych placówek ze swoich zadań związanych z pełnioną służbą. Zdecydowanie zakazał lokowania pododdziałów wojskowych w prywatnych domach lub – co niestety się zdarzało – w karczmach, ze względu na sprzyjające warunki do nadmiernego spożycia alkoholu przez wojsko. Ponadto zalecił, aby połowa koni danej placówki była w każdej chwili gotowa do wyjazdu. Komendant zauważał, że często dochodziło do popełniania licznych wykroczeń, które nie zawsze wynikały ze złej woli żołnierzy, ale z powodów obiektywnych, na przykład rozbierali oni drewniane płoty i ogrodzenia na opał lub chodzili „po prośbie”, gdyż doskwierały im braki natury aprowizacyjnej<sup>24</sup>. Nie wahał się wymierzać surowych kar w postaci aresztu, a w przypadku poważniejszych wykroczeń także kary chłosty. Niekiedy posuwał się do degradacji oficerów, którzy rażąco naruszyli swoje obowiązki. Ślady troski gen. S. Mokronowskiego o sytuację w mieście widać w jego rozkazie z 9 maja 1794 roku, w którym pisał: *Na dniu wczorajszym z największym bólem serca widziałem niesłychany nieporządek w garnizonie z okazji przytrafionego fałszywego alarmu, ichmość oficerowie zamiast przyprowadzenia ludzi i pospólstwa do porządku, zamiast wyprowadzenia ich z fałszywego przekonania o alarmie, sami po ulicach konno latali*

<sup>22</sup> A. Zahorski, *Warszawa w powstaniu...*, op. cit., s. 117.

<sup>23</sup> J. Giergielewicz, *Zarys historii korpusów inżynierów w epoce Stanisława Augusta*, Warszawa 1933, s. 48-49.

<sup>24</sup> J. R. Krzyżewski, *Garnizon m.st. Warszawy...*, op. cit., s. 64-66.

*i opaczne wieści nosili. Jeden z ichmość oficerów, o którego imieniu na ten raz zamilczam, poważył się był własną powagą dawać rozkazy kanonierowi do wydania ognia z armaty<sup>25</sup>.*

W czasie trwania Powstania Kościuszkowskiego Warszawa odgrywała niezwykle istotną rolę w zabezpieczeniu odpowiedniej ilości broni oraz amunicji. Uzbrojenia wymagały nie tylko oddziały regularnego wojska, lecz także formacje milicji i jednostek pospolitego ruszenia. Realizacji tego celu podjęły się funkcjonujące na terenie miasta różnorodne zakłady rzemieślnicze i manufaktury. Z każdym tygodniem walk powstańczych rosła rola stolicy jako swoistego zaplecza, zapewniającego walczącym oddziałom odpowiednie ilości tzw. materiału wojennego. Poważne braki wystarczającej ilości broni palnej wpłynęły na decyzję o zwiększeniu produkcji broni białej, w tym głównie kos i pik. Wielu warszawskich stolarzy i ślusarzy zaangażowało się w ich produkcję. Gorzej wyglądała sytuacja z wytworzeniem odpowiedniej liczby pałaszy. Poważne problemy wystąpiły w związku z produkcją broni palnej. Sytuacji nie poprawiała niechęć ludności cywilnej do zwrotu broni, którą wydano jej w czasie trwania warszawskiej insurekcji. Braki w wyposażeniu artyleryjskim próbowano ratować z wykorzystaniem ludwisarni, w których powstać miały tak bardzo potrzebne armaty. Przy dużym niedostatku broni konieczne stawało się systematyczne naprawianie tej, która uległa uszkodzeniu<sup>26</sup>. W jednym z powstańczych raportów można przeczytać o działających w Warszawie zakładach naprawczych znajdujących się w koszarach Gwardii Pieszej Koronnej. Dodatkowo remonty wykonywała manufaktura funkcjonująca w pałacu Teppera („Pod Wiatrami”), przy ulicy Długiej. Obie zreperowały 5 tysięcy sztuk broni, czyli blisko jedną trzecią całego zasobu broni w garnizonie<sup>27</sup>.

Rozwój działań zbrojnych skutkował dużą liczbą rannych żołnierzy i oficerów. W związku z tym istotną sprawą stało się właściwe funkcjonowanie wojskowych lazaretów, które podlegały komendantowi miasta. Warto zaznaczyć, że sieć wojskowych szpitali nie była znacznie rozwinięta. Zlokalizowano je tylko w czterech punktach: w pałacu Branickich, w koszarach ujazdowskich, w koszarach Gwardii Pieszej Koronnej oraz w pałacu Krasińskich. Zapewne przejściowo rolę lazaretu pełnił także Pałac Kazimierzowski. W wymienionych placówkach medycznych panował nieład. W związku z tym gen. S. Mokronowski zobowiązał oficerów dyżurnych garnizonu do przeprowadzania regularnych kontroli. Podlegały jej następujące kwestie: stan przestrzegania porządku przez hospitalizowanych, jakość pracy medyków wojskowych, terminowość wysyłania ozdrowieńców do poszczególnych korpusów<sup>28</sup>.

Kolejnym istotnym zadaniem komendanta miasta była systematyczna aprowizacja wszystkich walczących oddziałów wojskowych znajdujących się na terenie garnizonu. Poziom wyżywienia żołnierzy musiał być powiązany z tabelami stanów

<sup>25</sup> Cyt. za: *Polska sztuka wojenna w okresie powstania kościuszkowskiego*, oprac. A. Zahorski, Warszawa 1960, s. 126.

<sup>26</sup> A. Zahorski, *Warszawa jako ośrodek polskiego przemysłu zbrojeniowego w powstaniu 1794*, [w:] *Z bohaterskiej przeszłości Warszawy 1794-1864*. Praca zbiorowa, Warszawa 1961, s. 66.

<sup>27</sup> AGAD, AKP, ks. 270, k. 236.

<sup>28</sup> F. Giedroyc, *Służba zdrowia w dawnym wojsku polskim*, Warszawa 1927, s. 217.

etatowych poszczególnych korpusów. Jednocześnie musiał on pamiętać, że wcielanie zbyt dużej liczby przedstawicieli ludności chłopskiej może się niekorzystnie odbić na braku rąk do pracy na roli – co automatycznie przełożyłoby się na płynność zaopatrywania armii. Nie obyło się także bez przeprowadzania rekwizycji produktów rolnych spławianych Wisłą. Mimo to prowiantu wciąż było dramatycznie mało. Dlatego tak ważne stały się między innymi: kontrola odpłatności garnizonu za żywność, ilości pobieranej żywności i furazu za żywność, ograniczanie wszelkich nadużyć. Zapanować na tym wszystkim miał generalny kwatermistrz garnizonu por. Norbert Gaszyński, powołany na to stanowisko już po dymisji gen. S. Mokronowskiego<sup>29</sup>.

Decyzją Tadeusza Kościuszki 14 czerwca 1794 roku niespodziewanie odwołano komendanta Mokronowskiego z zajmowanej funkcji. Zastąpił go gen. Józef Orłowski. Nowy komendant garnizonu pozytywnie ocenił swojego poprzednika w raportach pisanych do T. Kościuszki. Natomiast niepokoiła go sytuacja militarna miasta, a w szczególności ruchy wojsk pruskich, przesuwających się w kierunku Sochaczewa. Za dymisją gen. S. Mokronowskiego kryły się względy nie tylko osobiste, lecz także polityczne. Niewątpliwie odwołany komendant nie należał do zwolenników Kościuszki, a ponadto był związany ze stronnictwem skupionym wokół dworu królewskiego. Generał z podlegającym sobie wojskiem pożegnał się rozkazem z 14 czerwca: *Winiem zaś będąc korpusowi oficerów i zacnemu rycerstwu w dniach 17 i 18 kwietnia roku terażniejszego sławną rewolucję w mieście stołecznym tutejszym męstwem, odwagą utrzymującym, to zaufanie i udział sławy, do których mnie pomocą swoją doprowadzili. Nie mogę nie mieć za powinność oświadczyć im szczerego żalu z oddalenia się mego stąd, od ich koleżeństwa i służenia im dłużej, a przy tym oświadczenia im tej wdzięczności najwyższej przyjaźni i szacunku, które zapewne do grobu mego dla nich zaniósę*<sup>30</sup>.

Po opuszczeniu Warszawy gen. S. Mokronowski, już jako oficer liniowy, walczył wraz ze swoją dywizją pod Warką i Błoniem, a następnie pod Bielanami oraz Marymontem. W sierpniu 1794 roku Naczelnik powierzył mu – pomimo istniejących animozji – ważne zadanie zorganizowania obrony na Litwie, którą również objęły działania powstańcze. Warto zwrócić uwagę na kwestię stosunku Kościuszki do swoich współpracowników i podwładnych. Potrafił się w relacji z nimi unieść nad osobistymi urazami i powierzać ważne operacje sprawdzonym oficerom. Nie inaczej było w jego relacjach z gen. Mokronowskim, którego cenił, wiedząc, iż ten ma do niego wyraźnie krytyczny stosunek i związany jest z obozem królewskim. Naczelnik powstania w jednym z listów do warszawskiego komendanta okazuje takt i duży szacunek do postawy generała, który wziął na siebie zadanie dowodzenia polskim wojskiem na Litwie. W tym miejscu warto oddać głos samemu Kościuszcze, by przekonać się, z jaką atencją traktował gen. S. Mokronowskiego: *Kiedy wiadome ci okoliczności, kochany generale, przynagliły żądać od ciebie, abys się stąd do Litwy oddalił, wchodziłem że zlecenie to przykrym może ci się wystawiać. Jedna tylko konieczność, jeden wzgląd ojczyzny w niebezpieczeństwie kazały*

<sup>29</sup> K. Bauer, *Wojsko koronne powstania kościuszkowskiego*, Warszawa 1981, s. 362-363.

<sup>30</sup> Cyt. za: *Polska sztuka wojenna w okresie powstania kościuszkowskiego*, op. cit., s. 115-176.

mi się spodziewać, że pominąwszy wszystkie poświęcisz się całkiem dobru powszechnemu. Jednakże z ukontentowaniem widziałem wczoraj, że przyjąwszy już ofiarowaną ci nie tylko przeze mnie, ale przez cały naród litewski komendę, dałeś poznać, że zapominasz o sobie, kiedy idzie o ojczyznę. Byłeś sam świadkiem radości stąd deputowanych litewskich, zaraz oni też samej nocy pojechali do współziomków swych z wiadomością tak szczęśliwą, by pokrzepić ich zwątlone już nadzieje i wlać ducha ufności i uwagi. Zważ sam, kochany generale, jaki był by ich smutek, jakie potrwożenie, co za rozpacz na koniec, gdyby się na nowo zawiedzionymi i opuszczonymi ujrzeli<sup>31</sup>.

Generałowi Mokronowskiemu powierzono funkcję Naczelnego Dowódcy Wojsk Litewskich. Niestety, nie zdołał powstrzymać działań wojsk rosyjskich. Marszałek Aleksander Suworow po zwycięstwie pod Kobylką miał już praktycznie otwartą drogę na Warszawę. Po tej bitwie spadła na Mokronowskiego fala krytyki, pod presją której postanowił ustąpić ze swojej funkcji. Zaraz po upadku Powstania Kościuszkowskiego, podobnie jak wielu innych oficerów, zdecydował się na emigrację. Wyjechał do Włoch. Do Polski powrócił na kilka lat przed śmiercią. Jako oficer w stanie spoczynku zaangażował się w akcję budowy w Warszawie pomnika ks. Józefa Poniatowskiego. Już w nowych realiach politycznych doby kongresu wiedeńskiego został uhonorowany przez cara Aleksandra I Orderem Orła Białego<sup>32</sup>.

Zaprezentowany szkic biograficzny gen. Stanisława Mokronowskiego jest próbą przywrócenia pamięci historycznej o oficerze, o którym milczą podręczniki historii. Opisywana postać nie doczekała się naukowej biografii. Nie upamiętniono jej nazwiskiem żadnego placu ani ulicy w stołecznym mieście. Jego nagrobek umieszczono w kościele kapucynów przy ulicy Miodowej. Szczątkowe informacje o jednym z ostatnich komendantów Warszawy okresu staropolskiego znajdują się w Sali Tradycji Dowództwa Garnizonu Warszawa im. gen. broni Henryka Minkiewicza<sup>33</sup>. Przypomnienie sylwetki komendanta miasta z okresu Insurekcji Warszawskiej ma szczególne znaczenie. Uświadamia bowiem rolę miasta garnizonowego w tak trudnym historycznym czasie. Sama zaś funkcja komendanta miasta stała się ważnym punktem wielu wojskowych życiorysów. Warto wymienić choćby kilka nazwisk z okresu rozbiorowego. W tym gronie znaleźli się między innymi gen. Stanisław Potocki, gen. Piotr Szembek, gen. Jan Krukowiecki<sup>34</sup>. Dopiero po 123 latach Polska, odzyskawszy niepodległość, zaczęła budować samodzielnie struktury własnej armii. Wraz z tym procesem Warszawa na nowo zaczęła pełnić funkcję garnizonu, a jego komendantom przyszło wykonywać zadania – w dużym stopniu – zbieżne z tymi, jakie realizował gen. Stanisław Mokronowski<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 271.

<sup>32</sup> J. R. Krzyżewski, *Garnizon m.st. Warszawy*, op. cit., s. 303.

<sup>33</sup> A. Stasiński, *Dowództwo Garnizonu Warszawa – tradycje i dzień dzisiejszy*, „Wiedza Obronna” 2008, nr 1, passim.

<sup>34</sup> J. R. Krzyżewski, *Garnizon m.st. Warszawy*, op. cit., s. 303 i nast.

<sup>35</sup> C. Witkowski, *Garnizon Warszawa 1918-1939*, Oświęcim 2014, s. 86-87.

## BIBLIOGRAFIA

### Archiwalia:

AGAD, AKP, ks. 270, k. 160;

AGAD, AKP, ks. 270, k. 236.

### Źródła drukowane:

*Wolność, całość i niepodległość (1794). Powstanie kościuszkowskie w dokumencie archiwalnym*, oprac. B. Sobolowa, Warszawa 1985.

### Pamiętniki:

Prądzyński I., *Pamiętniki*, Kraków 1909, t. 3.

### Opracowania ogólne:

*Encyklopedia powszechna*, wyd. S. Orgelbrand, t. IX, Warszawa 1862.

### Druki zwarte:

Bauer K., *Wojsko koronne powstania kościuszkowskiego*, Warszawa 1981;

Bucholc-Srogosz K., *Departament Wojskowy Rady Nieustającej w latach 1775-1789 i 1793-1794*, Poznań 2007;

Cieślikowa A. J., *O człowieku, który się nie zgadzał. Biografia pułkownika Januarego Grzędzińskiego*, Warszawa 2009;

Frančić M., *Insurekcja kościuszkowska*, Kraków 1988;

Giedroyc F., *Służba zdrowia w dawnym wojsku polskim*, Warszawa 1927;

Giergielewicz J., *Zarys historii korpusu inżynierów w epoce Stanisława Augusta*, Warszawa 1933;

Herbst S., *Obrona Warszawy 12. VII – 6. IX 1794*, [w:] *Z bohaterskiej przeszłości Warszawy*, Warszawa 1961;

Herbst S., *Z dziejów wojskowych powstania kościuszkowskiego 1794*, Warszawa 1983;

Kieniewicz S., Zahorski A., Zajewski W., *Trzy powstania narodowe: kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe*, red. W. Zajewski, Warszawa 1997;

Krzyżewski, J. R., *Garnizon m.st. Warszawy i jego komendanci*, Warszawa 2011;

*Polska sztuka wojenna w okresie powstania kościuszkowskiego*, oprac. A. Zahorski, Warszawa 1960;

Stawecki P., *Generatowie polscy. Zarys portretu zbiorowego 1776-1945*, Warszawa 2010;

Szyndler B., *Powstanie kościuszkowskie 1794*, Warszawa 1994;

Tokarz W., *Insurekcja warszawska (17-18 kwietnia 1794 r.)*, Warszawa 1950;

Witkowski C., *Garnizon Warszawa 1918-1939*, Oświęcim 2014;

Zahorski A., *Warszawa jako ośrodek polskiego przemysłu zbrojeniowego w powstaniu 1794*, [w:] *Z bohaterskich dziejów Warszawy 1794-1864*. Praca zbiorowa, Warszawa 1961;

Zahorski A., *Warszawa w powstaniu kościuszkowskim*, Warszawa 1985.

Druki ciągłe:

PSB, *Mokronowski (Mokronoski) Stanisław*, oprac. A. Zahorski, Wrocław [i inne] 1976;

Stasiński A., *Dowództwo Garnizonu Warszawa – tradycje i dzień dzisiejszy*, „Wiedza Obronna” 2008, nr 1.